

Tadeusz Szubka, *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wrocław: Fundacja na rzecz Nauki Polskiej 2009, ss. 257. ISBN 978-83-229-2974-2.

Tadeusz Szubka jest od lat znany polskiemu czytelnikowi jako tłumacz angielskich tekstów filozofów analitycznych oraz autor artykułów i książek o tej filozofii. Jego najnowsza książka (wyróżniona w programie „Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej”) omawia filozofię analityczną od jej narodzin na początku XX wieku do czasu jej zmierzchu, który powoli następuje.

Monografia została napisana na podstawie prac filozofów uznawanych za analitycznych, jak również na podstawie prac o filozofii analitycznej, które w ostatnich latach licznie pojawiły się na rynku angielskim. Trzeba tu jeszcze doliczyć liczne kontakty osobiste Autora książki z filozofami analitycznymi. Na tak bogatym materiale Tadeusz Szubka wypracował własne, oryginalne i zaktualizowane spojrzenie na ten wielce interesujący nurt filozofii współczesnej, ujmujący wielu swymi walorami jasności i precyzji argumentacji. W sposób autorski uporządkował to, co wiadomo na temat filozofii analitycznej, nie dublując tego, co już na gruncie polskim o niej napisano. Ponadto przedstawił się czytelnikowi jako „umiarkowany zwolennik filozofii analitycznej”, „nie mający tendencji do jej gloryfikowania i potępiania [...] innych kierunków filozofii współczesnej” (s. 7), uważający ten kierunek filozofii współczesnej za „jeden z najbardziej trwałych” (s. 7), którego przedstawiciele „mają mniejszą skłonność do napuszonego i pretensjonalnego dyskursu filozoficznego niż zwolennicy innych kierunków” (s. 7). Autor „mierzy się” z zadaniem, które wyznaczył kiedyś J.M. Bocheński: dać zupełny przegląd całej filozofii analitycznej tak wzorcowo, jak to uczynił H. Spiegelberg dla fenomenologii¹.

¹ Por. H. Spiegelberg, *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*, vol. 1-2, The Hague: Martinus Nijhoff 1960, 1965², 1982³; Dordrecht: Kluwer 1994³.

STRUKTURA I TREŚĆ KSIĄŻKI

Książka składa się z trzech rozdziałów, *Wprowadzenia*, *Zakończenia*, *Bibliografii*, *Indeksu nazwisk* i streszczenia w języku angielskim.

Autor uważa, że termin „filozofia analityczna” pojawił się jako nazwa na oznaczenie nurtu (kręgu filozofów) zajmujących się nową problematyką, badaną w nowy sposób (s. 11). Przyznaje, że nie da się filozofować bez elementów analizy, a za pierwszego filozofa analitycznego można uznać nawet Sokratesa. Powstaje więc pytanie: co jest kryterium charakterystycznym dla przynależności (lub nie) do dwudziestowiecznego nurtu filozofii analitycznej, skoro nie wystarczy posługiwanie się analizą? W polskojęzycznych opracowaniach filozofii analitycznej nie raz podejmowano pytanie o kryteria odróżnienia tego kierunku filozoficznego od innych. Czynili to: J.M. Bocheński (którego Szubka referuje), I. Ziemiński², A. Gut³, we wcześniejszych publikacjach także sam T. Szubka⁴. W rozdziale pierwszym, zatytułowanym *Koncepcje filozofii analitycznej*, autor przedstawia genezę terminu „filozofia analityczna”, okoliczności jego wprowadzenia i rozpowszechniania. Zastanawia się nad wypunktowaniem cech charakterystycznych (konotacją) terminu „filozofia analityczna” i przedstawia niektóre próby jego doprecyzowania. Przechodzi do wskazania na kierunki przeciwstawiane filozofii analitycznej, wylicza jej podstawowe nurty, tendencje i etapy rozwoju. Charakteryzuje także filozofię analityczną przez wyliczenie filozofów ją uprawiających i ośrodków, z którymi są związani, a więc określa filozofię analityczną poprzez wskazanie na desygnaty terminu.

Szubka dokonuje bardzo interesującego przeglądu pozycji poświęconych omówieniu filozofii analitycznej, napisanych przez przedstawicieli tego nurtu. Jako pierwszy filozofię analityczną scharakteryzował metaprzmiotowo J.T. Wisdom w książce *Problems of Mind and Matter* (1934). Uważał, że specyfiką tej filozofii jest brak oddzielnego przedmiotu badań: „można filozofować o wtorku, funcie szterlingu, pastylkach do ssania i o samej filozofii” (s. 13). Bardziej rozbudowaną charakterystykę przedstawił E. Nagel w 1936 r. Określał ją jako filozofię darzącą szacunkiem wyniki

² I. Ziemiński, *Apendyks. Pojęcie filozofii analitycznej*, [w:] *t e n ż e, Zagadnienie śmierci w filozofii analitycznej*, Lublin: TN KUL 1999, s. 467-488.

³ A. Gut, *Gottlob Frege i problemy filozofii współczesnej*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2005.

⁴ Zob. T. Szubka, *Filozofia analityczna*, [w:] *Leksykon filozofii klasycznej*, red. J. Herbut, Lublin: TN KUL 1997, s. 204-209; *t e n ż e, Analityczna filozofia*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 1, red. A. Maryniarczyk, Lublin: PTTA 2000, s. 204-210; P. Gutowski, T. Szubka, *Analiza, obiektywność, realizm. Czym jest filozofia analityczna?* „Przegląd Filozoficzny – Nowa seria” 2000, t. 9, nr 2 (34), s. 5-15; T. Szubka, *Kategoria filozofii analitycznej. Uwagi o kształtowaniu się terminu*, „Roczniki Filozoficzne” 52 (2004), nr 2, s. 335-345; *t e n ż e, Lingwistyczna filozofia*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. 6, red. A. Maryniarczyk, Lublin: PTTA 2005, s. 436-440; *t e n ż e, Odmiany analizy systematycznej*, „Kwartalnik Filozoficzny” 33 (2005), z. 3, s. 5-33; *t e n ż e, Typy filozofii analitycznej*, „Ruch Filozoficzny” 62 (2005), s. 673-685.

nauk szczegółowych, kładącą większy nacisk na sprawy metodologiczne niż doktrynalne, nieprzykładającą wagi do historii filozofii, akceptującą „zdroworozsądkowy naturalizm” (s. 15-16). Można chyba powiedzieć, że ta lapidarna charakterystyka była aktualna ponad 50 lat, do czasu większego zainteresowania się historią filozofii przez filozofów analitycznych. Ponadto Szubka referuje prace G. Bergmana, H. Price’a, W. Sellarsa, A. Papa i innych (s. 17-24). W Polsce terminem „filozofia analityczna” posłużył się po raz pierwszy W. Tatarkiewicz w 1948 r. (s. 24).

Filozofia analityczna jest przeciwstawiana filozofii spekulatywnej i idealistycznej, co jest oczywiste, bo jako *antidotum* na te powstała. Można ją przeciwstawiać także filozofii tradycyjnej lub kontynentalnej oraz filozofii syntetycznej, jak przeciwieństwem analizy jest synteza. Inna możliwość to przeciwstawienie analizy, rozumianej jako rozbiór na elementy prostsze) – konstrukcji, rozumianej jako metoda służąca składaniu z elementów prostych. W neopozytywizującym nurcie filozofii analitycznej przeciwstawiano ją filozofii zajmującej się metafizyką. Szubka szczegółowo referuje także inne, pokrewne (a bardzo interesujące) przeciwstawienie: filozofia spekulatywna i filozofia krytyczna. Pochodzi ono z 1924 r. i jest autorstwa C.D. Broada (s. 38 nn.). Tą ostatnią opozycję uważa za najtrwalszą z wymienionych (s. 49), z czasem zastąpioną opozycją filozofia analityczna–filozofia kontynentalna (s. 50). Początki tego ostatniego przeciwstawienia można znaleźć w pracach J.S. Milla w XIX wieku (s. 51). Dziś filozofowie analityczni piszący o filozofii europejskiej, ale nie angielskiej, powszechnie posługują się określeniem „filozofia kontynentalna” (np. *A Companion to Continental Philosophy*). Chociaż to przeciwstawienie jest poddawane krytyce (tak czyni np. B. Williams, s. 54 nn.), Szubce udało się wskazać na trzy cechy różnicujące te dwie tradycje współczesnej filozofii europejskiej (s. 56-57):

- 1) styl filozofowania (kontynentalny jest bardziej kwiecisty oraz bardziej sugestywny niż argumentatywny);
- 2) poruszane problemy (filozofowie kontynentalni często podejmują tematy związane z szeroko rozumianą kondycją ludzką, statusem kultury i kierunkiem rozwoju świata, s. 56);
- 3) stosunek do scjentyzmu (filozofia kontynentalna jest wyraźnie antyscjentyistyczna).

Na filozofię analityczną trzeba spojrzeć jak na rodzinę powiązanych kierunków szkół i tendencji (s. 58), ale jest to – jak pisał Bocheński – rodzina rozdarta, nie żyjąca w harmonii (s. 59). Pomimo tych trudności Szubka wskazuje „dominujące szkoły i nurty filozofii analitycznej” i wyodrębnia jej „okresy czy fazy rozwojowe” (s. 59). Nim jednak to zadanie zrealizuje, przedstawia podziały wypracowane przez H. Feigla i W. Sellarsa (1949), A. Papa (1949), S. Kamińskiego (1958), J.O. Urmsona (1956), J. Woleńskiego (1981), A.P. Martinicha (2001) (s. 58-67). Na tym tle Szubka proponuje następujący chronologiczny przegląd głównych szkół filozofii analitycznej (s. 68-81):

- 1) etap wstępny, związany z pracami kontynentalnych filozofów niemieckojęzycznych, takich jak Bolzano, Frege i Brentano;
- 2) szkoła analityczna z Cambridge, tworzona przez Moore'a, Russella, Wittgensteina I, Ramsey'a oraz Schlicka;
- 3) neopozytywizm logiczny;
- 4) szkoła lwowsko-warszawska;
- 5) filozofia języka potocznego z Cambridge, powstała po powrocie Wittgensteina w 1929 r., tu Szubka zaliczył także Wisdoma;
- 6) oksfordzki nurt filozofii języka potocznego, uprawiany przez G. Ryle'a, J. Austin'a, H.P. Grice'a, P.F. Strawsona; zmierzch tej szkoły nastąpił wraz ze śmiercią Austina w 1960 r.;
- 7) amerykańska filozofia postpozytywistyczna, której przedstawicielami byli W.V.O. Quine, W. Sellars, D. Davidson, H. Putnam, S.A. Kripke oraz D. Lewis.
- 8) systematyczno-analityczna filozofia oksfordzka, jako przedstawiciel tej filozofii został wymieniony M. Dummett;
- 9) australijska filozofia analityczna, której początki wiążą się z filozofią pochodzącego ze Szkocji J. Andersona, a inni przedstawiciele to: J.J.C. Smart, D.M. Armstrong oraz F.C. Jackson.

Poza powyższym uporządkowaniem Szubka proponuje wyróżnić trzy główne tendencje (nazywane często zwrotami), które ukształtowały rozwój filozofii analitycznej (s. 81-86):

- 1) zwrot realistyczny (lata 1880-1930), traktowany jako powrót do realizmu epistemologicznego i metafizycznego, do którego zalicza się filozofie Moore'a, Russella, Wittgensteina (z okresu *Traktatu*), neopozytywizmu logicznego oraz szkołę lwowsko-warszawską;
- 2) zwrot lingwistyczny (lata 1930 do końca lat 60-tych XX wieku), w którym uważano, że problemy filozoficzne mogą być rozwiązane przez reformę języka lub przez lepsze jego zrozumienie: Dummett, Davidson;
- 3) zwrot naturalistyczny, zapoczątkowany przez Quine'a nawołującego do budowania epistemologii naturalistycznej i broniącego naturalizmu metodologicznego (filozofia nie jest dyscypliną poprzedzającą nauki szczegółowe, ale ich przedłużeniem, s. 84); jest to późny okres filozofii analitycznej (mówiąc tak zakłada się kres tej tradycji filozoficznej, co nie jest takie oczywiste).

Drugi rozdział nosi tytuł *Metody filozofii analitycznej*. Tu autor omawia cztery główne metody analizy.

Klasyczna analiza pojęciowa jest związana z filozofią E. Moore'a. Po omówieniu tej filozofii Szubka formułuje wniosek: „[...] analiza filozoficzna jest dla Moore'a bardzo skomplikowanym procesem poznawczym, pozwalającym na uzyskanie nowych informacji, od których zależy rozstrzygnięcie kwestii dotyczących natury rzeczywistości” (s. 101), a „paradoks analizy jest niejako «wewnętrzny» trud-

nością klasycznej analizy pojęciowej” (s. 108), co spowodowało, że filozofowie analityczni zainteresowali się innym typem analizy, jakim była analiza logiczna.

Analiza logiczna jest związana z pracami Russella, chociaż idee analizy logicznej znane były już Fregemu. Ten rodzaj analizy był istotnie związany z rozwojem logiki, a za sztandarową pracę uznaje się tekst Russella z 1905 r. pt. *Denotowanie*. Szubka uważa, że Wittgenstein posługiwał się zblizoną do Russellowskiej analizą logiczną, co uzasadnia odpowiednimi cytatami (s. 122 nn.). Na podstawie analiz Szubki można powiedzieć, że Wittgensteinowskie filozofowanie pełni nie tylko funkcję terapii, ale także systematycznego opracowania pewnych tematów, np. atomizmu logicznego i miejsca liczby w strukturze zdań elementarnych reprezentujących zjawiska (s. 125). Szubka uważa, że analizą logiczną posługiwali się także Carnap, Goodman oraz Tarski (s. 126). Tych wielce interesujących przypadków Szubka nie analizuje, ale przechodzi do odpowiedzi na pytanie: „dlaczego analiza logiczna nie zrewolucjonizowała filozofii w takim stopniu, jak spodziewali się tego jej twórcy i entuzjastyczni propagatorzy”? (s. 126) Odpowiadając, podaje następujące powody (s. 127-130):

- 1) Teorię alternatywną dla teorii deskrypcji Russella przedstawił Strawson, formułując teorię presupozycji. Tym samym podważył także tezę 3.25 z *Traktatu* Wittgensteina: „jest jedna i tylko jedna całkowita analiza zdania”;
- 2) Powstawały rachunki logiczne obywające się bez zasady ekstensjonalności;
- 3) Zbyt optymistycznie wierzono, iż metody analizy logicznej pozwolą osiągnąć rezultaty powszechnie obowiązujące i niekwestionowane;
- 4) Koncepcje analizy logicznej były uwikłane w założenia epistemologiczne i metafizyczne, co nie było jasno pokazane;
- 5) Za pomocą samej analizy logicznej nie da się zbudować całej filozofii;
- 6) To, że pewna koncepcja analizy logicznej była uznana za poprawną, było przyjęte na podstawie racjonalnego wglądu czy intuicji.

Powyższe racje przygotowały grunt do narodzin nowej koncepcji analizy, nazywanej lingwistyczną.

Pierwszym propagatorem analizy lingwistycznej – jak pisze Szubka – był Wittgenstein, który powrócił do Cambridge w 1929 r. Pomimo że nadal opowiadał się za terapeutyczną funkcją filozofii, postulował już nie logiczne, ale gramatyczne badania języka (s. 133). W badaniach gramatycznych semantyczna i pragmatyczna strony języka są ważniejsze od syntaktycznej i te dwie pierwsze decydują o syntaktycznej kwalifikacji wyrażen (s. 135). Z jednej strony Wittgenstein pisał, że jego wypowiedzi o języku są niczym innym niż tylko przypominaniem, z drugiej – jak słusznie zauważa Szubka – tak rozumiana analiza gramatyczna (jako wersja analizy lingwistycznej) jest oparta na wielu założeniach filozoficznych (s. 136).

Jako następnego analityka posługującego się analizą lingwistyczną Szubka wymienia G. Ryle’a. Jego następowanie w tej książce po Wittgensteinie jest nieprzypadkowe, „podkreśla się niekiedy, że chociaż Ryle’owski sposób filozofowania i styl pisania znacznie różniły się od enigmatycznego, aforystycznego i dramatycznego tonu

prac z zapisków Wittgesteina, to pod względem treści poglądy obu myślicieli są zbieżne, zarówno na poziomie filozoficznym, jak i metafizycznym” (s. 137). Ten przypadek analizy lingwistycznej ma w sobie coś z procesu przygotowywania mapy, bo Ryle uprawianie filozofii przyrównywał do pracy kartografa (s. 138).

Dalej Szubka przedstawia analizę lingwistyczną (dodaje: języka potocznego) w wydaniu J.L. Austina (s. 141 nn.). Sztandarową pracą egzemplifikującą tę koncepcję analizy lingwistycznej był tekst *Prośba o wybaczenie*, opisujący sytuację wybaczenia, która według Austina „nie jest skażona żargonem wymarłych teorii, a także naszymi przesadami, które przyswajają nadto chętnie i często niedostrzegalnie poplecznicy i wyznawcy poglądów teoretycznych” (s. 142). Badając ten temat, Austin odwołuje się nie tylko do języka potocznego, ale także do języka prawa (s. 144) oraz ma na uwadze rzeczywistość, do której odnoszą się wyrażenia językowe (s. 143). W realizowaniu tego zadania filozof powinien wspierać się także słownikami językowymi (s. 145), a nawet posługiwać się metodami, które w ogóle nie polegają na analizie języka (s. 144). Realizacja tak określonego zadania wymaga właściwie postępowania zespołowego (s. 145). Szubka szczegółowo opisuje metodę, jaką Austin proponował dla filozofii oraz niedoskonałości tego ujęcia (s. 141-148).

Analiza lingwistyczna była metodą narażoną na „konformizm w stosunku do języka potocznego, [...] porzucenie problemów filozoficznych” (s. 148) i dlatego nie była metodą doskonałą. Tym niedostatkiem starał się zaradzić H.P. Grice, przedstawiciel oksfordzkiej filozofii języka potocznego, posługując się lingwistyczną analizą pojęciową. Rozumiał ją jako „myślowy rozkład czegoś złożonego na elementy prostsze i ukazaniu, że analizowana całość to nic innego jak owe elementy, odpowiednio powiązane”. Szubka uważa, że „Grice’owskie ujęcie metody analizy lingwistycznej i jej miejsce w filozofii było chyba najbardziej umiarkowane i wyważone ze wszystkich, które zostały tu przedstawione” (s. 152).

Za podstawowe ograniczenie metody analizy lingwistycznej Szubka uważa liczne założenia tej filozofii (s. 153). Szukając nowego ujęcia nie postulowano już badania „określonego wycinka problemowego lub niewielkiej grupy pojęć” (s. 153), ale widziano konieczność badań systematycznych (s. 154). Tym sposobem narodziła się analiza systematyczna. Za jej przedstawicieli są uważani analitycy przyjmujący – za Strawsonem – szerokie rozumienie analizy, przy którym „każde systematyczne ujęcie sytuacji problemowej można zasadnie nazwać jej analizą” (s. 153). Wtedy analiza staje się synonimem metody filozoficznej. U podstaw analizy systematycznej tkwią założenia:

- 1) holizm semantyczny – analizuje się pojęcia z uwzględnieniem: sądów, w których występują, relacji zachodzących pomiędzy sądami, odniesienia do stanów umysłowych i do rzeczywistości (s. 184-185);
- 2) nie można się ograniczać do badania małych zespołów zagadnień filozoficznych;
- 3) na sposób rozwiązywania zagadnień filozoficznych wpływa również (wstępnie założona) koncepcja rzeczywistości, poznania i języka (s. 185).

Do posługujących się taką metodą Szubka zaliczył W. Quine'a, W. Sellarsa, D. Davidsona, P.F. Strawsona, M. Dummetta, D. Lewisa, F. Jacksona, M. Smitha, C. Wrighta oraz R. Brandoma (s. 153-184).

Dla mnie rozdział drugi jest zdecydowanie najważniejszą i najciekawiej napisaną częścią książki Szubki. Tu Autor pokazał także, że nie da się metody filozoficznej (zagadnienie metaprzmiotowe) oddzielić od przyjmowanych *implicite* tez przedmiotowych: ogólnej koncepcji rzeczywistości, poznania i języka.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym *Ograniczenia filozofii analitycznej*, Autor przedstawia niektóre z krytyk omawianej filozofii oraz wymienia i analizuje ograniczenia tej filozofii.

Odróżnia krytykę wewnętrzną (internalną) i krytykę zewnętrzną (eksternalną). Ta pierwsza została przedstawiona już w poprzednim rozdziale wraz z omówieniem „paradoksu analizy, identyfikacji autentycznej formy logicznej wypowiedzi, wyprowadzenia konsekwencji epistemologicznych i metodologicznych z systematycznych analiz języka i teorii znaczenia” (s. 189). W ramach krytyki zewnętrznej Szubka zreferował poglądy filozofów patrzących z zewnątrz na nurt analityczny.

Brand Blanshard w *Reason and Analysis* (1952) sprzeciwiał się ograniczaniu filozofii do filozofii języka, bazującej na pogłębionym opisie uzusu językowego: „język okazuje się bardzo słabą i migocącą świeczką w badaniu nieskończoności, wolności, przyczynowości, substancji lub uniwersaliów” (s. 190). Pisał, że „celem filozofii jest poznanie natury rzeczy co do jej najbardziej fundamentalnych cech. Jeżeli zaś filozof interesuje się unikaniem nieporozumień, to wyłącznie dlatego, że unikając ich, można jaśniej zobaczyć rzeczy takimi, jakimi są” (s. 191). W podobnym tonie wypowiada się dziś Timothy Williamson w *Past the Linguistic Turn* (2004), gdzie przyrównuje filozofię analityczną do dobrego wzroku, który nie powinien ograniczać się do patrzenia we własne oczy (s. 193). Wynika z tego, że Blanshard i Williamson są zgodni: unikanie nieporozumień i jasność w filozofii nie są celem samym w sobie, ale są potrzebne do tego, by jaśniej zobaczyć naturę rzeczy (s. 193).

Ernst Gellner krytykę filozofii analitycznej przedstawił w książce *Słowa i rzeczy, czyli nie pozbawiona analizy krytyka filozofii lingwistyczne*, napisanej w 1959 r., znanej polskiemu czytelnikowi. Uważał, że w filozofii lingwistycznej błędnie sprowadza się tradycyjne problemy filozoficzne do nieporozumień językowych. Filozofia jest wtedy zaledwie nieustanną terapią, sztuką dla sztuki (s. 194). Zadań filozofii nie można jednak ograniczyć do analizy pojęć (s. 196).

Z kolei Richard Rorty w książce *Filozofia a zwierciadło natury* (1979) filozofię analityczną nazywa jeszcze jedną odmianą filozofii kantowskiej, bo jest „teorią najogólniejszego, niezmiennego schematu pojęciowego, w ramach którego prowadzi się badania szczegółowe” (s. 200). Siebie woli uważać nie za filozofa analitycznego, ale konwersacyjnego, bo preferuje filozofów, którzy mają świadomość historyczną (s. 202). Zarzuca przedstawicielom filozofii analitycznej nadmierną fascynację przyrodoznawstwem i matematyką oraz niedoceniać historii filozofii (s. 204).

Następnie Szubka omówia ograniczenia filozofii analitycznej, skupiając się na jej scjentyzmie, ahistoryzmie i naturalizmie. Główny zarzut Szubki jest następujący: przedstawiciele tego nurtu uporczywie dążą do przekształcenia filozofii z dyscypliny humanistycznej w standardową wiedzę naukową (s. 186). Genezą takiego podejścia jest fakt powstania filozofii analitycznej jako kolejnej próby zbudowania filozofii naukowej, co najdobitniej czynili filozofowie pozytywizmu logicznego (s. 204).

Scjentyzm to stanowisko przyjmujące, że tylko nauka jest w stanie opisać świat (s. 205), co w konsekwencji prowadzi do upodobnienia filozofii do nauk ścisłych. Scjentyzm może być stylistyczny (sposób prowadzenia dyskursu filozoficznego i pisanie tekstów, przesadnie się argumentuje, rozpatruje możliwe zarzuty i odpiera je), metafizyczny (filozofię uprawiać na bazie znajomości nauk szczegółowych) (s. 206).

Są takie dyscypliny nauki, jak np. fizyka, dla systematycznego uprawiania których znajomość ich historii wydaje się nie mieć większego znaczenia. Formułując wymóg ahistoryzmu dla filozofii analitycznej proponuje się, by czytać tekst Platona tak, jakby się ukazał w ostatnim numerze „Mindu” (s. 211). Poza tym uważa się, że problemy, z jakimi borykają się filozofowie, są w przybliżeniu zawsze takie same. Jedyne, co się zmienia, to zakres naszej wiedzy szczegółowej, przydatnej do rozwiązania problemu (s. 211). Szubka pokazuje ograniczenia ahisterycznego postulatu uprawiania filozofii zauważając, że z czasem wszyscy, także ci, którzy są dziś uważani za filozofów systematycznych (nie historycznych) będą tylko postaciami z historii (s. 213).

Naturalizm, przyjmujący, że świat czasoprzestrzenny jest całym światem, jest odmianą fizykalizmu, a właściwie materializmu (s. 214, 215). W ramach filozofii analitycznej wypada deklorować naturalizm (s. 217). Jak jednak pisze Barry Stroud, naturalizm funkcjonuje podobnie jak idea światowego pokoju: wszyscy się na niego godzą, różnice pojawiają się w momencie, jak go należy zagwarantować (s. 218).

Na koniec autor przywołuje pouczającą diagnozę Williamsa. Filozofia analityczna powinna (s. 219):

- 1) pozbyć się scjentyistycznych złudzeń i przestać imitować nauki przyrodnicze lub wręcz zachowywać się jak ich przedłużenie;
- 2) potraktować samą siebie jako część przedsięwzięcia humanistycznego, polegającego na zrozumieniu nas samych i naszych aktywności;
- 3) zajmować się także swoją historią.

ZAKOŃCZENIE

Wisdom, filozof, który w 1934 r. użył po raz pierwszy terminu „filozofia analityczna” w odniesieniu do nowo zaistniałego nurtu w filozofii, napisał „Filozof analityczny nie poznaje nowych prawd, ale na nowo ujmuje stare prawdy” (s. 13). Za najważniejszą zasługę monografii Szubki uważam obalenie powyższej tezy Wisdoma.

Udowodnił nam, że filozofowie analityczni nie stanowią dziwnego kręgu osób „mielących” ciągle te same tematy. To środowisko nieustannie podejmuje nowe wyzwania pod względem przedmiotu badania i metody adekwatnej do tego przedmiotu. Według mojej subiektywnej oceny pozostałe osiągnięcia tej książki są następujące:

- 1) Wyróżnienie 4 typów analizy filozoficznej oraz pokazanie rozwoju rozumienia metody analizy, od pojęciowej, przez logiczną i lingwistyczną do systematycznej. We wcześniejszych tekstach na ten temat autor przedstawiał bardziej rozczłonkowane i rozdrobnione podziały. Przedstawiona wersja jest więc nie tylko ciekawym pomysłem porządkującym, ale także koncepcją już przedyskutowaną, przemyślaną i dopracowaną.
- 2) Podkreślenie, że każda następna koncepcja analizy narodziła się z niedostatków poprzedniej.
- 3) Historia po raz kolejny zatacza koło: nurt, który narodził się ze sprzeciwu przeciwko filozofii Hegla dziś na nowo czerpie z tej filozofii inspiracje (przykład Brandoma, s. 181).
- 4) Przedstawienie filozofii analitycznej w jej dynamicznym rozwoju, ciągłym poszukiwaniu i niekończących się dyskusjach.
- 5) Zwrócenie uwagi na założenia metafizyczne i epistemologiczne tkwiące u podstaw filozofii analitycznej.

Tym sposobem Autor przekonuje czytelnika, że ten nurt filozofii współczesnej ciągle dokonuje znaczących kroków do przodu. A o to przecież chodzi w porządnie uprawianej filozofii. Autor nie zdradza jednak czytelnikowi, czy (jego zdaniem) zaczął się już okres filozofii postanalitycznej, czyli spekulatywnej, syntetyzującej, konstrukcyjnej?

W swej książce Szubka prezentuje także swe własne stanowisko metafizyczne: filozofia to dyscyplina osobliwa, „z jednej strony wnikliwa i głęboka, a z drugiej pozbawiona niezależnych i w pełni autonomicznych podstaw” (s. 186), co pokazał wskazując na założenia tkwiące u podstaw poszczególnych nurtów i szkół filozofii analitycznej. Za naukę uważa tylko *science* (s. 208), filozofia jest więc tą dziedziną wiedzy, którą Anglicy nazywają *humanities*, a „wszelkie wysiłki zmierzające do uczynienia z filozofii nauki muszą z konieczności zakończyć się niepowodzeniem” (s. 208).

Dla zainteresowanych filozofią analityczną książka Szubki jest ważnym „materiałem” edukacyjnym. Daleko jej jednak do tego kompendium fenomenologii, jakim jest H. Spielberga *The Phenomenological Movement. A Historical Introduction*. Szubka we wstępie poinformował nas, że takiego zamiaru nie miał. W związku z tym chcę zauważyć, że zadanie nakreślone przez Bocheńskiego, a przypomniane przez Szubkę, ciągle czeka na pracowitego realizatora.

Gabriela Besler
Zakład Etyki w Instytucie Filozofii
Uniwersytetu Śląskiego